

Sygn. akt III KK 364/20

POSTANOWIENIE

Dnia 2 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 2 grudnia 2020 r.,

sprawy O. B.

skazanej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 305 ust. 1 ustawy z 30 czerwca 2000 r.

Prawo własności przemysłowej

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 10 czerwca 2020 r., sygn. akt V Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. zasądzić od skazanej O. B. na rzecz oskarżycieli posiłkowych L. SA, K. SA, C. SA oraz G. SA po 1 200 (jeden tysiąc dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym;

III. obciążyć skazaną O. B. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z 29 października 2019 r. w sprawie o sygn. akt II K (...) uznał O. B. za winną przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 305 ust. 1 ustawy z 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, za co wymierzył jej karę 200 stawek dziennych grzywny po 20 zł (pkt I); na podstawie art. 306 ust. 3 tej ustawy orzekł przepadek przedmiotów określonych w pkt. II wyroku, jak również nawiązki na rzecz pokrzywdzonych; rozstrzygnął także o kosztach procesu (pkt IV i V).

Na skutek apelacji wniesionej od tego wyroku przez prokuratora i obrońcę oskarżonej, Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 10 czerwca 2020 r. w sprawie o sygn. akt V Ka (...) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Od wyroku tego kasację wniósł obrońca skazanej, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. polegające na uchybieniu obowiązkowi uchylenia wyroku Sądu Rejonowego w K. z 29 października 2019 r., niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, w sytuacji nienależytej obsady Sądu I instancji w rozumieniu art. 28 § 1 k.p.k., w sytuacji gdy wyrok skazując został wydany przez Sąd w składzie jednego Asesora sądowego.

Powołując się na tak postawiony zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego ten wyrok, wyroku Sądu Rejonowego w K. z 29 października 2019 r. w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Sąd Okręgowy w G. słusznie nie dopatrzył się w zaskarżonym wyroku Sądu I instancji uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. ze względu na fakt, że wyrok ten takim uchybieniem nie był dotknięty.

Nie budzi również zastrzeżeń postępowanie przed Sądem odwoławczym w tym zakresie, w jakim nie został uwzględniony wniosek w trybie art. 441 § 1 k.p.k., a

więc o przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego, gdyż warunkiem zastosowania tego przepisu jest istnienie zagadnienia prawnego wymagającego dokonania zasadniczej wykładni ustawy, jakie wyłania się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Ocena zaistnienia przesłanki z art. 441 § 1 k.p.k. należy do sądu rozpoznającego środek odwoławczy i nie jest w tym zakresie wystarczające stanowisko stron lub ich przedstawicieli procesowych, jak również jakiegokolwiek innego organu, także sądu, w tym także Sądu Najwyższego. Wynika to z zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. Żaden wyjątek od tej zasady w związku z rozpoznawaniem niniejszej sprawy nie zaistniał, zaś Sąd Okręgowy utrzymując zaskarżony wyrok w mocy dał wyraz temu, że stanowisko obrońcy związane z podniesionym następnie w kasacji zarzutem nie ma uzasadnionych podstaw. Wywody Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z 6 listopada 2019 r., IV KS 22/19 także musiały być ocenione, jako nie uzasadniające twierdzenia, by wydanie wyroku w sprawie przez asesora sądowego prowadziło do konkluzji, że sąd był nienależycie obsadzony, jak również by było w tym zakresie choćby uzasadnione wydanie postanowienia w trybie art. 441 § 1 k.p.k., a więc przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego w niniejszej sprawie. Brak decyzji w tym przedmiocie, a zarazem trafne niezastosowanie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. wskazuje, że stanowisko Sądu Okręgowego w G. jest wystarczająco czytelne.

Odnotować zarazem należy, iż zarzut, niezależnie od tego, w jakim środku zaskarżenia jest podniesiony, stanowi twierdzenie o istnieniu określonego uchybienia, jakim zdaniem skarżącego dotknięte jest zaskarżone orzeczenie. O ile nie ma wątpliwości co do treści i wymowy podniesionego w kasacji zarzutu, zwraca uwagę fakt, że skarżący nie wskazał w uzasadnieniu samodzielnych twierdzeń uzasadniających przekonanie o tym, że podniesionym uchybieniem jest dotknięty zaskarżony wyrok, choć uzasadnienie kasacji stanowi wymóg formalny tego, wyjątkowego przecież, środka zaskarżenia. Uzasadnienie kasacji sprowadza się natomiast do zacytowania powołanego wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z 6 listopada 2019 r., IV KS 22/19 ze wskazaniem na „jasność, zupełność i prawniczą wysoką jakość wyводу”, jaka ma wynikać z treści uzasadnienia tego postanowienia.

Tego rodzaju zabieg nasuwa poważne zastrzeżenia już z tego powodu, że ani wymienione postanowienie, ani jego uzasadnienie nie wskazywały na zajęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska tożsamego z podniesionym w kasacji zarzutem. Poza uwagą skarżącego pozostawał bowiem fakt, że postanowienie w sprawie IV KS 22/19 zostało wydane w trybie art. 82 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2019, poz. 825), a jego przesłanką było określonej w nim treści zagadnienie prawne. Sąd Najwyższy w postanowieniu tym nie zajął więc stanowiska tożsamego ze stanowiskiem skarżącego w niniejszej sprawie, skonkretyzowanego w podniesionym zarzucie, zgodnie z którym wydanie orzeczenia przez asesora sądowego w postępowaniu karnym oznacza, że sąd orzekający był nienależycie obsadzony. Sąd ten przedstawił jednemu z siedmiu sędziów Sądu Najwyższego pytanie prawne w tym zakresie, co jest sytuacją zupełnie odmienną od stwierdzenia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Pomijając już fakt, że przedstawione zagadnienie prawne nie mogło skutkować podjęciem uchwały, gdyż nie zostały spełnione przesłanki z art. 82 ustawy o Sądzie Najwyższym, skarżący winien również dostrzec, co zresztą podkreślił redagując tekst uzasadnienia kasacji, że w pkt. 13 powołanego postanowienia mowa jest o „wątpliwościach składu orzekającego przedstawiającego zagadnienie prawne”. Takie sformułowanie prowadzi do wniosku, że skład Sądu Najwyższego nie zajął procesowo negatywnego stanowiska w zakresie określonym w zarzucie kasacji. Stanowisko takie mogłoby być uznane za wyrażone kategorycznie jedynie wówczas, gdyby norma z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. została przez ten Sąd zastosowana, podczas gdy tak nie było.

Poparcie podniesionego zarzutu odpowiednim orzeczeniem, niezależnie od tego, czy jest to orzeczenie Sądu Najwyższego czy sądu powszechnego, zwłaszcza jeżeli zastępuje, jak w niniejszej sprawie, uzasadnienie środka zaskarżenia, powinno być związane z powołaniem takiego orzeczenia, które uchybienie potwierdza, a nie takiego, które jedynie materializuje wątpliwości określonego składu sądu wyrażone w przedstawieniu zagadnienia prawnego. W sytuacji, kiedy na poparcie podniesionego w kasacji zarzutu przywołane zostaje uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego, zachodzi niewątpliwy rozdźwięk pomiędzy treścią zarzutu, a jego uzasadnieniem. W takiej

sytuacji twierdzenie o istnieniu uchybienia uzasadniają w istocie wątpliwości skarżącego. Wątpliwości takie w realiach niniejszej sprawy nie mają jednak wystarczających podstaw, a to powoduje, że stanowisko Sądu odwoławczego, który orzekł merytorycznie w niniejszej sprawie, należy uznać za trafne.

Nie ulega kwestii, że regulacja zawarta w art. 28 § 1 k.p.k., według której na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, ma charakter procesowy, przy czym stanowi zarazem pochodną odpowiednich rozwiązań ustrojowych. Pod względem procesowym zasada wyrażona w tym przepisie wskazuje jaki, w sensie liczbowym, powinien być skład sądu orzekającego na rozprawie w sądzie I instancji. Ustrojowy charakter przepisu wynika natomiast ze wskazania, że w skład sądu wchodzi sędzia, co z kolei obliguje do uwzględnienia treści regulacji dotyczących ustroju sądownictwa, a więc zarówno przepisów rangi konstytucyjnej, jak i ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2020, poz. 365) – dalej także u.s.p. Zwrot „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”, zawarty w art. 28 § 1 k.p.k., należy także odnosić do ustawowego dopuszczenia, że skład ten może tworzyć inny podmiot aniżeli sędzia. Umocowanie do orzekania w składzie sądu karnego ma mieć rangę ustawową.

Jak zaznaczono, posługiwanie się przez ustawodawcę w art. 28 § 1 k.p.k. terminem sędzia jest pochodną rozwiązania ustrojowego, zawartego w art. 2 § 1 u.s.p., zgodnie z którym zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie, przy czym zgodnie z treścią art. 175 ust. 1 Konstytucji RP wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują m.in. sądy powszechne. Systemowe umocowanie asesora sądowego do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości ma natomiast swoją podstawę w art. 2 § 1a u.s.p., według którego w sądach rejonowych zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują także asesory sądowi, z wyłączeniem określonych w tym przepisie kategorii spraw, do których nie należy rzecz jasna sprawa, w której wniesiono rozpoznawaną kasację. Choć więc jest jasne, że już językowo termin „asesor” nie jest tożsamy z terminem „sędzia”, nie ulega wątpliwości, że umocowanie asesora do orzekania w sprawie karnej winno być rozważane w kategorii rodzaju zadania, jakim jest orzekanie. Rozstrzygnięcie sprawy karnej niewątpliwie jest zadaniem z

zakresu wymiaru sprawiedliwości, co prowadzi do wniosku, że uwzględniając treść art. 2 § 1 i 1a u.s.p., a więc co warto podkreślić, aktu prawnego tej samej rangi co Kodeks postępowania karnego, systemowo zadania te zostały powierzone w zakresie sądu rejonowego zarówno sędziom, jak i (z określonymi włączeniami) asesorom.

Zasada niesprzeczność systemu prawnego, a zwłaszcza regulacji tak ze sobą powiązanych jak regulacja procesowa, określająca zasady stosowania prawa oraz regulacja ustrojowa, określająca krąg podmiotów umocowanych do stosowania prawa, nie powinna pozostawiać wątpliwości, że skoro to samo zadanie w akcie prawnym ustrojowym zostało powierzone zarówno sędziemu, jak i asesorowi sądowemu, realizacja tego zadania, skonkretyzowana procesowo w zakresie spraw karnych m.in. w art. 28 § 1 k.p.k., może być wykonywana zarówno przez sędziego, jak i asesora, pomimo, że przepis ten w pierwszej kolejności odwołuje się jedynie do sędziego, w składzie którego orzeka sąd. Oczywiście jest, że nie sposób zakładać, że ustawodawca w art. 2 § 1a u.s.p. i innych przepisach określających status asesora sądowego, wyraźnie powierzając asesorowi zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości, stworzył normę pustą, która nie ma zastosowania z uwagi na to, że Kodeks postępowania karnego w swojej terminologii posługuje się w rozważanym zakresie jedynie terminem sędzia. Z punktu widzenia wykładni systemowej takie stanowisko jest nie do zaakceptowania.

Do negatywnych wniosków w tym zakresie nie może prowadzić również wykładnia historyczna, związana z zaniechaniem przyjęcia rozwiązania istniejącego w art. 115 § 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 1994, poz. 25 ze zm.), czy też w nieobowiązującym już art. 136 § 2 aktualnego Prawa o ustroju sądów powszechnych. W tym ostatnim przepisie wskazano, że do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z określonymi wyjątkami, zaś we wspomnianym wyżej art. 115 § 3 zawarto klauzulę, w myśl której do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów. Rezygnacji ustawodawcy ze wskazanych zapisów nie sposób jednak wiązać z tezą, że zaniechanie zawarcia identycznych uregulowań w aktualnie obowiązującym Prawie o ustroju sądów powszechnych

stanowi celowy wyraz zróżnicowania statusu sędziego i asesora, z punktu widzenia prawidłowej realizacji zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Rezygnacja z takich zapisów, w kontekście zamieszczenia w ustawie ustrojowej innych, oznaczać może jedynie inną metodę, jaką przyjął ustawodawca dla określenia statusu asesora, aniżeli metoda odesłania. Aktualnie status ten został określony w sposób pozytywny. Zważyć należy przy tym, że odesłanie w uchylonym art. 136 § 2 i 3 u.s.p. miało charakter w sposób znaczny ograniczony, co wyrażało się w liczbie, dość przecież wielu przepisów tej ustawy, których nie można było stosować do asesora sądowego. Nadto, wykładnia językowa nie prowadziła do prostej konkluzji, że w odesłaniu chodzi o wszystkie przepisy dotyczące sędziów, a więc także procesowe; można było zasadnie twierdzić, że oba istniejące w ustawach ustrojowych odesłania wskazywały jedynie na przepisy ustrojowe rangi ustawy, które mają zastosowanie do asesorów. W takim układzie treść art. 28 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten zawiera zastrzeżenie, musiałoby być w przeszłości odczytywane tak samo, jak wskazano wyżej w aktualnym stanie prawnym, tj. że ustawa może określać inny niż sędzia podmiot, który konstytuuje skład sądu karnego orzekającego na rozprawie.

Fakt rezygnacji z odesłania, jako sposobu określenia statusu asesora w ustawie ustrojowej w żadnej zatem mierze nie może więc oznaczać, że ustawodawca obecnie zrezygnował ze zbliżenia asesora i sędziego z punktu widzenia podstawowego atrybutu, jaki związany jest ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, a więc niezawisłości. Należy odnotować zarazem, że w rozważanym zakresie ani art. 28 § 1 k.p.k., ani też art. 30 § 1 tej ustawy nie był nowelizowany, pomimo zmian ustrojowych dotyczących sądów powszechnych. Nie ulegało zapewne wątpliwości na przestrzeni obowiązywania Kodeksu postępowania karnego oraz istnienia instytucji asesora sądowego, że asesor, także przed uchyceniem art. 136 § 2 i 3 u.s.p., realizował zadania wymiaru sprawiedliwości, z których jedno procesowo zostało określone właśnie w art. 28 § 1 k.p.k. Umocowanie to wynikało także z wykładni, tyle że prowadzonej w nieco odmienny sposób niż upoważnia do tego rozwiązanie aktualnie obowiązujące.

Rozwiązanie to nie nasuwa również wątpliwości w zakresie wykładni funkcjonalnej, której stosowanie powinno uwzględniać określony standard

wymierzania sprawiedliwości, jaki w Rzeczypospolitej Polskiej wyznacza ustawa zasadnicza. Jak już sygnalizowano wcześniej, art. 175 i art. 177 Konstytucji RP wskazują, że wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują m.in. sądy powszechne, jednak ani te, ani kolejne przepisy nie zastrzegają, by sprawowanie to musiało być ograniczone do sędziów, których status wynika z Prawa o ustroju sądów powszechnych, ale przede wszystkim właśnie z ustawy zasadniczej. Istniejące rozwiązania systemowe, w braku konstytucyjnego ograniczenia sprawowania wymiaru sprawiedliwości wyłącznie do sędziów, powinny natomiast zapewniać, by sprawowanie to spełniało standard wyznaczony treścią art. 45 ust. 2 Konstytucji RP, a więc zapewniało, że rozpatrzenie sprawy nastąpi przez sąd, co najistotniejsze do niniejszych rozważań – niezależny, bezstronny i niezawisły.

Konieczne jest przypomnienie, że instytucją asesora zajmował się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 24 października 2007 r., SK 7/06 i choć stwierdził niekonstytucyjność obowiązujących wówczas przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych w zakresie regulującym status asesora, nie zanegował możliwości istnienia w polskim porządku prawnym tej instytucji. Co do pozytywnej wypowiedzi Trybunału w tym zakresie nie może być wątpliwości i wynika ona wprost z uzasadnienia powołanego wyroku (pkt 6.1.): „(...) należy poszukiwać takich rozwiązań, które doprowadzą do zagwarantowania rzeczywistego oddzielenia trzeciej władzy od innych władz (art. 10 Konstytucji), rozluźnią więź między asesorami i ministrem sprawiedliwości, zapewnią wpływ Krajowej Rady Sądownictwa na karierę zawodową sędziego *in spe*.” Z treści uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego można zarazem wyprowadzić tezę o możliwości powierzenia pełnienia czynności sędziowskich osobom niebędącym sędziami pod warunkiem, że status tej osoby będzie możliwie zbliżony do statusu sędziego, który został określony na poziomie konstytucyjnym, gwarantującym zarazem prawidłową realizację normy z art. 45 ust. 2 ustawy zasadniczej. Z powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika natomiast, że do zakwestionowania w nim instytucji asesora doszło z powodu braku niezależności asesora od instytucji pozasądowej, jaką jest Minister Sprawiedliwości, oraz samodzielności asesora, ze względu na rolę kolegium sądu okręgowego oraz sędziego konsultanta. Istotne dla

Trybunału były również problemy wewnętrznej niezawisłości asesora oraz niezależności od czynników politycznych (partii politycznych), przy czym w zakresie czasu pełnienia czynności sędziowskich wyraźnie Trybunał podkreślił, że nie chodzi o element dożywotniego powołania na stanowisko odpowiadające stanowisku sędziego, ale na pewien stopień stabilizacji w zatrudnieniu i w wykonywaniu funkcji sędziowskich. Za odpowiednie z konstytucyjnego punktu widzenia uznał określenie w ustawie okresu pełnienia funkcji sędziego, a zarazem brak możliwości wpływu na ten okres ze strony ministra i kolegium sądu. Podstawowym mankamentem rozwiązania wówczas istniejącego był z kolei brak udziału Krajowej Rady Sądownictwa w powoływaniu asesorów, co stanowiło zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „istotny wyłom w konstytucyjnym modelu powierzania władzy sędziowskiej” i świadczyło o „braku gwarancji niezbędnych dla osiągnięcia przez asesorów realnie rozumianej niezawisłości”. Trybunał zwrócił również uwagę na brak w obowiązujących wówczas przepisach odpowiadającego sędziom, zakazu prowadzenia działalności politycznej, wynikającego wprost z Konstytucji RP (art. 178 ust. 3).

Analizując obowiązujące rozwiązania z punktu widzenia przytoczonych wyżej mankamentów wcześniej istniejącej instytucji oraz ewentualnych wskazań do rozwiązań przyszłych, opisanych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2007 r., SK 7/06, nie może być wątpliwości, że nie nasuwają one zastrzeżeń. Przede wszystkim asesora sądowego powołuje Prezydent RP na czas nieokreślony, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 106i § 1 u.s.p.). Rozwiązanie to zostało przyjęte na wzór rozwiązania dotyczącego sędziów, przy czym zapewniono udział Krajowej Rady Sądownictwa, który zdaniem Trybunału Konstytucyjnego miał charakter szczególnie doniosły. Wybór miejsca służbowego asesora sądowego został zobiektywizowany. Po pierwsze miejsce to w formalny sposób określa Prezydent RP, po drugie zaś, decyzja ta następuje w następstwie samodzielnego wyboru dokonanego przez asesora stosownie do trybu określonego w trybie art. 33a ust. 5 albo art. 33b ust. 6 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. 2020, poz. 1366). Tryb ten uzależnia z kolei możliwość dokonania przez kandydata na asesora wyboru miejsca służbowego od pozycji na liście klasyfikacyjnej, zaś znalezienie się na

określonej pozycji tej listy zależy od wyników uzyskanych w trakcie odbywania aplikacji sędziowskiej. Pomimo powołania asesora na czas nieokreślony, zgodnie z treścią art. 106i § 8 u.s.p., pełni on obowiązki sędziowskie przez 4 lata. Okoliczność ta, a więc ograniczenie temporalne sprawowania wymiaru sprawiedliwości nie może nasuwać wątpliwości konstytucyjnych, na co wprost zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w powołanym wyżej wyroku (pkt 5.5.).

Według art. 106j § 1 u.s.p. asesor sądowy w sprawowaniu swojego urzędu jest niezawisły i podlega tylko Konstytucji oraz ustawom, co odpowiada analogicznemu rozwiązaniu zawartemu w Konstytucji RP wobec sędziów, przy czym brak wskazania o podleganiu asesora bezpośrednio Konstytucji wynika jedynie z faktu, że jego status nie został uregulowany w ustawie zasadniczej. Artykuł 106j § 2 u.s.p. określa zakaz prowadzenia działalności politycznej asesorów w sposób analogiczny do regulacji zawartej w art. 178 ust. 3 Konstytucji RP, realizując zarazem wskazanie zawarte w wyżej powołanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Regulacje zawarte w art. 106k § 2-6 u.s.p. określają z kolei sytuacje, w których dochodzi do wygaśnięcia lub rozwiązania stosunku służbowego asesora sądowego. W tym zakresie również nie sposób znaleźć okoliczności, które w jakikolwiek sposób negatywnie rzutowałyby na niezawisłość asesora, czy też zależność od jakiegokolwiek innej władzy. Jedyną sytuacją, szczególnie względem rozwiązań obowiązujących wobec sędziów, a zarazem niezależną od woli asesora, skutkująca ustaniem jego stosunku służbowego, to nieprzedstawienie przez Krajową Radę Sądownictwa wniosku o powołanie asesora sądowego do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim (art. 106k § 2 pkt 4 u.s.p.). Sytuacja ta nie może być jednak rozważana negatywnie w kontekście art. 45 ust. 2 Konstytucji RP z uwagi na fakt, że wniosek o powołanie asesora na stanowisko sędziego nie pozostawiono innej władzy, ale organowi, który z mocy art. 186 ust. 1 Konstytucji RP stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a zarazem nie jest organem żadnej władzy, w tym władzy sądowniczej, składa się zaś z przedstawicieli wszystkich władz. Konieczność zapewnienia udziału Krajowej Rady Sądownictwa w powoływaniu asesorów wprost była wyartykułowana przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 24 października 2007 r., SK 7/06, co powoduje, że

zawarcie odpowiedniego uregulowania w obowiązującym Prawie o ustroju sądów powszechnych należy uznać za realizację stanowiska wyrażonego w tym wyroku, a więc stanowiska organu umocowanego do dokonywania wykładni konstytucyjności przepisów.

Brak przedstawienia wniosku o powołanie asesora w żadnym razie nie może być utożsamiana z usunięciem asesora, gdyż zagadnienia te dotyczą zupełnie różnych płaszczyzn. Usunięcie można rozważać jedynie w kontekście wykonywania władzy sądowniczej i czasu trwania powierzenia asesorowi czynności sędziowskich, zaś brak wniosku o powołanie na urząd sędziego odnosi się do zmiany statusu z asesora na sędziego. Okres pełnienia obowiązków sędziego przez asesora określa natomiast ustawa, a nie decyzja jakiegokolwiek organu innej władzy. Należy dodać, że nieusuwalność asesora została zagwarantowana w art. 106k § 1 u.s.p.

Nie może nasuwać wątpliwości w kontekście wykładni funkcjonalnej także kwestia konieczności kontrasygnowania decyzji Prezydenta RP o powołaniu asesora, jako że ta decyzja nie została wymieniona w Konstytucji jako prerogatywa prezydencka. Należy zauważyć, że nawet niewymagające kontrasygnaty powołanie sędziego przez Prezydenta RP, stanowiąc jego prerogatywę (art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP) może jednocześnie prowadzić do nieskorzystania z niej wobec osoby objętej wnioskiem Krajowej Rady Sądownictwa. Argument zatem, że istnieje wpływ władzy wykonawczej na asesora na etapie jego powołania jest zatem chybiony, gdyż istnieje wpływ władzy wykonawczej o bardzo zbliżonym charakterze także w zakresie systemu powoływania sędziów. Truizmem natomiast jest stwierdzenie, że zgodnie z treścią art. 10 Konstytucji RP ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, co nie oznacza izolacji żadnej z nich względem pozostałych. Za stan równoważenia się Trybunał Konstytucyjny uznawał „oddziaływanie władz na siebie, wzajemne uzupełnianie swych funkcji przez organy i wyraża się zarówno we współpracy władz ze sobą, jak i w ich wzajemnej kontroli, a także przejawia się w możliwościach prowadzenia dialogu między nimi. «Równoważenie się» władz, które zakłada hamowanie się władz, nie wyklucza wartości jaką stanowi «współdziałanie władz» (o którym stanowi wstęp do

Konstytucji)" (zob. np. wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., K 45/07). Oczywiście specyfika władzy sądowniczej jest na tyle szczególna, że w zakresie jej wykonywania inne władze nie mogą uczestniczyć, ani w nią ingerować (*ibidem*). Za taką ingerencję nie można jednak uznać powołania osoby sprawującej jeden rodzaj władzy, przez wykonawcę innej władzy, skoro rozwiązania takie wprost przewidziano w ustawie zasadniczej.

Reasumując, powyższe względy prowadzą do wniosku, że ustawodawca wprowadzając do porządku prawnego ustawą z 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015, poz. 1224), instytucję asesora sądowego, oraz wprowadzając do niej następnie stosowne zmiany, zrealizował wszystkie wymogi, jakie zostały dla tej instytucji określone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2007 r., SK 7/06. Fakt ten powoduje, iż nie może być wątpliwości, że sąd, w składzie którego orzeka asesor sądowy, zapewnia rozpoznanie sprawy przy spełnieniu wymogów przewidzianych w art. 45 ust. 2 Konstytucji RP. Z tego względów, jak również uwzględniając wyniki wykładni językowej, systemowej i historycznej należy stwierdzić, że jeżeli na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie asesora sądowego, nie dochodzi do naruszenia art. 28 § 1 k.p.k., a tym samym do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Z tych względów wniesioną kasację należało oddalić jako oczywiście bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie kasacyjne, a więc o kosztach sądowych oraz o należnościach oskarżycieli posiłkowych wynika z treści art. 636 § 1 k.p.k. oraz § 11 ust. 2 pkt 6 i ust. 7 w zw. z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800 ze zm.).